

Perfect, Vampira da Luxe

Wracalem sam, w drodze padl mi samochod,
Księżyc miał pełną twarz
Wokół był las, a w nim sto obcych głosów
Za włosy łapał strach
Zanim wyszła ze mnie złość
Limuzyny długi nos obok mnie zatrzymał się
Uchylając czarne drzwi powiedziała słowa trzy:
Chcesz to wejdź!
Tak mało wiem o tym co było potem
Nagły mnie zmorzył sen
Powtarzał głos: na co dziś masz ochotę
Bez ograniczeń bierz
Słońca promień nagle wpadł
Kogut zapiał, prysnął czar
W kamień obróciła się
I przysięgam, wierzcie mi. Świeży napis na nim był:
Chcesz to wejdź!
Co uratowało mnie, Bóg jedyny tylko wie
Mam na szyi zębów ślad
Kiedy wracam późno to w limuzynie widzę ją
Jak w otwartych siedzi drzwiach - tak. tak, tak
Nie lekceważ rady mej
Nagim ostrzem nie baw się w księżycową jasną noc
Bo i tobie tak jak mnie, może rozum odjąć głos:
Chcesz to wejdź!, no chodź! no chooodź!